

Oj rozpalił, rozpalił, bo to właśnie św. Walenty był patronem dyskoteki dla gimnazjalistów, która odbyła się w dniu 12 lutego br. w godz. 17³⁰- 20³⁰. Te trzy godziny wypełniła nie tylko świetna zabawa, ale też wiele atrakcji. Opiekę zapewnili, czuwając nad bezpieczeństwem bawiących, wychowawcy oraz rodzice uczniów klas pierwszych.

Okazja wyjątkowa, więc i wyjątkowe przygotowania. Pięknie udekorowane walentynko-wymi akcentami miejsce zabawy, ponumerowane karnetiki wstępu (zróżnicowane kolorystycznie dla dziewcząt i chłopców) i tajemnicze imiona widniejące na niektórych z nich. To już stanowiło zapowiedź, że wieczór będzie niezwykle i pełen niespodzianek.

Od pierwszej minuty wszyscy świetnie się bawili przy dźwiękach dobrej, urozmaiconej muzyki i w blasku migających kolorowych świateł. Miłym i smakowitym przerywnikiem był poczęstunek dla każdej z klas w szkolnej świetlicy. W końcu przyszedł czas na niecierpliwie oczekiwane dodatkowe atrakcje. W trakcie zarządzonej przerwy w zabawie odbyło się losowanie nagród- niespodzianek ufundowanych przez sponsorów. Szczęśliwe numerki odpowiadające numerom na karnetach wstępu losowała wicedyrektor szkoły - pani Aleksandra Drozdowska. W ten sposób w ręce posiadaczy wylosowanych karnetów trafiły: piękne kalendarze ścienne, ciekawe gadżety rzeczowe, bony do pizzerii „Etna”, do szkolnego sklepiku, na „dzień bez pytania”, paczuszki ci-kierków oraz pyszne drożdżowe przekąski . Prowadząca część konkursową pani Małgorzata Aleksandrowicz wyjaśniła również znaczenie tajemniczych imion umieszczonych na niektórych karnetach. Właściciele tych karnetów mieli za zadanie odnaleźć swoją parę, za co czekała ich symboliczna nagroda.

Losowanie podgrzało atmosferę, więc wznowiona zabawa teraz rozpoczęła się na dobre i ze zdwojoną energią. Ostatnia godzina dyskoteki to też pracowite i gorączkowe poszukiwania swojej pary, co w tłumie bawiących okazało się wcale niełatwym zadaniem. Nie wszystkie pary się odnalazły. Może potrzebowały więcej czasu? Nie wszystko jednak stracone! Choć dyskoteka się skończyła, szukajcie wytrwale dalej! Na pewno spotkacie swoją Julię albo Romea... Zadba o to sam św. Walenty, patron zakochanych. Powodzenia!

A.Ł.